GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 245

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Września 1828 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

WJX. Antoni Kotowski kanonik metropolitalny warszawski, mianowany proboszczem parafji Panny Marji w Warszawie, objął tę starożytną parafję dnia 1 b. m.

—W wykonaniu art. 136 prawa sejmowego, odbyło się w d. 4 b. m. publiczne spalenie listów zastawnych, wraz z pozostałemi do nich należącemi kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, na placu przed Mennicą po zakratami, w obecności delegowanych od komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego.—Spalono zaś w szczególności:

Listów zastawnych wylosowanych i wykupionych:

Litt.	A.	sztuk	26	za summę	Złtpol.	520,000.
—	B.	—	87	—	—	435,000.
—	C.	—	379	—	—	379,000.
—	D.	—	170	—	—	85,000.
—	E.	—	247	—	—	49,400.

Razem sztuk 909 za summę Złtpol. 1,468,400.

Listów zastawnych umorzonych z powodu zamiany:

Litt.	A.	sztuk	2	za summę	Złtpol.	40,000.
—	B.	—	1	—	—	5,000.
—	C.	—	18	—	—	18,000.
—	D.	—	2	—	—	1,000.

Ogół sztuk 23 za summę Złtpol. 64,000.

Listów zastawnych umorzonych z powodu wystąpienia z towarzystwa.

Litt.	C.	sztuk	50	za summę	Złtpol.	50,000.
—	D.	—	39	—	—	19,500.
—	E.	—	5	—	—	1,006.

Ogółem sztuk 94 za summę Złtpol. 60,500.

Kuponów wykupionych i z obiegu wyjętych z upłynionych półroczów w ogóle sztuk 96,800 za summę Złtpol. 1,913,856. — O czém publiczność zawiadamia Dyrekcja główna T. K. Z.

— W numerze 237 gazety polskiéj zamieszczone były myśli zcentrolizowania handlu zbożowego w mieście Warszawie z całéj Polski, myśli te nie są urojeniem, lecz projektem blizkim wykonania, zbierają się osoby, które za pośrednictwem towarzystwa przez akcje, mają zamiar zaopatrzyć stolicę spichrzami, których kraj cały czuje niedostatek, wezwani w krótce będą architekci, aby się współubiegali, o udzielenie rysónków na budowle, najtańszych i najtrwalszych spichrzów na massy zboża, jakich się spodziewać można. Proszeni są wszyscy którzyby miłością dobra publicznego wiedzeni, myśli swoje w téj mierze przyszłemu towarzystwu udzielić chcieli, aby takowe albo przez pisma publiczne ogłosić, albo do redakcji kurjera, franco pod adressem towarzystwa składów zboża, przesyłać raczyli; kroki przygotowawcze rozpoczęte będą skoro znaczna ilość światłych zdań w téj mierze zebraną zostanie.

—Wyszedł z drukarni A. Gałęzowskiego i komp. drugi tom dzieła p. t. *Anglja i Szkocja*, przez K. Lacha-Szyrmę. Tylko prenumeratorowie, których nazwiska w 1 tomie są wyrażone, odbiorą exemplarze na papierze welinowym. Cena tomu jednego na papierze welinowym dla nieprenumerujących 9 złp., na pośledniéjszym złp. 6 gr. 20. Odbierający tom drugi, złożą należytość na tom trzeci. Tom jeden pojedyńczo nie sprzedaje się.— Wyszła w téj saméj drukarni tegoż autora *Xiążka wypisów angielskich* i *słownik angielsko-polski*, w dwóch tomach, które razem się sprzedają. Cena na zwyczajnym papierze złp. 10. na piękniejszym złp. 13 gr. 10.

AUSTRJA. — N. Pan mianował wnuka swego, xięcia Reichstadt, Kapitanem w batalјonie strzelców, noszącym nazwisko J. C. M. Wczasie mustr obozowych, dodany będzie młody xiąże arcyxięciu Karolowi. (G.B.)

ANGLJA. *Z Londynu d. 23 sierp.*— W *Times* znajduje się list, pisany z Tessaloniki, pod dniem 9 czerwca, w którym między innemi doniesiono, że 6000 Albańczyków po umowie Ibrahima względem ustąpienia z Morei do warowni Patras wkroczyło. Podobnież zajmują Albańczykowie małe warownie dardanelskie i warownię Lepanto. Kazali oni bić kijami Turków, którzy się do Patras byli schronili i zabrali im dobytki. Zdaje się, iż mają zamiar opanować Missolungę, a w każdym razie trudno będzie ich wypędzić.—Składki na na dalszę budowę tunellu idą bardzo zwolna, zaledwie zebrano dotąd dziesiątą część potrzebnéj summy. Roboty wstrzymano, chociaż woda już zupełnie wypompowana. Zamierzono rozpocząć kopanie z drugiéj strony brzegu, jak skoro zbierze się summa 100,000 f. s.; w środku zaś gdzie jest grunt rzeki najsłabszy, wystawiony będzie mur, aby na przypadek dostania się wody do podziemnego kanału, przeszkodzić dalszemu jéj postępowi.
—Dziś odebrano z Rio wiadomości dochodzące do dnia 22

czerwca, niemasz w nich żadnéj wzmianki o pokoju. — Gazeta tutejsza *Morning Chronicle* umieściła list z Greenwich datowany, którego autor ręczy za autentyczność, w osnowie następującéj: »Szczególniejszy wypadek, który się tu w przeszły poniedziałek (dnia 18 b. m.) zdarzył, wprawił tutejszą publiczność w wielką ciekawość, dotąd jeszcze trwającą. O godzinie wpół do 4téj z rana, jakiś zagraniczny kutter, którego w dniu poprzedzającym widziano płynącego w górę rzeki, zarzucił kotwicę przed szpitalem w Greenwich. Ludzi okrętowych, którzy się do niego cisnęli, uwiadomił znakami, iż nie potrzebuje ich pomocy; w krótce potém trzech ludzi okrytych płaszczami, z których jeden miał wiele podobieństwa do Don Miguela, wsiadło na łódź, i spiesznie popłynęło ku Londynowi. Wspomniony kutter wyjął niezwłocznie kotwicę, i zniknął z oczu: łódź zaś przybyła aż do Tower, gdzie raptem zwróciła się ku prawemu brzegowi, gdzie miała się ukryć między licznemi statkami. Zachodzi w tém tajemnica, któréj objaśnienie należy do zacnego xięcia, będącego na czele administracji.« (G. B.)

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 21 sierpnia.* W Marsylji spodziewają się kilka okrętów angielskich na których 500 jazdy do Morei popłynie. — Na przypadek, gdyby wiatry rozłączyły flottę, przeznaczono za punkt umówiony wyspę Sapienza niedaleko Modonu. — P. Maurechau Beaupré został naczelnym chirurgiem wyprawy. — P. Szak, młody prawnik, który już miał udział w wojnie greckiéj i Grecję opisał, popłynął z wojskiem i wydawać będzie w głównéj kwaterze dziennik pod tytułem *Courrier d'Orient*. — Monitor ogłosił postanowienie królewskie, obejmujące rozmaite ulepszenia w kryminalném sądownictwie francuzkiéj Gujany. Tenże dziennik zawiera zatwierdzenie królewskie budżetu na rok 1829. — Gazeta codzienna zaprzecza, jakoby minister przy oddaniu nagrody szkolnéj uczniowi Alvaro, miał powiedzieć, że przy takim postępie w filozófji, zapewne już więcéj do Hiszpanji niepowróci. Między uczniami którzy otrzymali nagrody w tutejszych gimnazjach, jest kilku Greków i kilku Turków, jeden Pers, jeden Egipczyk, kilku Mulatów i jeden Murzyn z południowéj Ameryki. Młody xiąże Eckmuhl, otrzymał nagrodę i accesit w filozofji. — Sławny doktor Gall umarł dnia 22 sierpnia w majętności swojéj w Montrouge, po długim i bolesném skonaniu. — W Lugdunie puszczono dnia 21 lipca 23 gołębi, które tam z Antwerpji przywieziono. Jeden z nich już nazajutrz rano o godzinie 10 przyleciał do Antwerpji. — W Vincennes doświadczano strzału z armaty parowéj wynalazku Anglika Perkins. Pokazało się, że ta nader sztucznie wymyślona machina, nie jest w stanie zastąpić działa zwyczajnego, donosi bowiem o połowę mniéj odległe jak nabój prochowy, i użycie jéj jest bardzo trudne, bo waży dwadzieścia tysięcy funtów. (G. F.)

GRECJA. — Pszczoła grecka pisze: »Dnia 16 czerwca wyruszył oddział wojska egipskiego do Pyrgos w Elidzie, nie wyrządziwszy mieszkańcom żadnéj szkody. W Elidzie płacą Turcy za żywność dosyć dobrze, ale zmuszają do sprzedaży. Do Gargaliano, wioski w Arkadji przyprowadzono z Modon dnia 15 czerwca blisko 870 jeńców greckich. Były to szczątki tych Gastuńczyków, których Ibrahim trzymał w Climutzi i których się teraz pozbył dla braku żywności. Oprócz piętna długiéj i srogiéj niewoli, przynoszą z sobą ci nieszczęśliwi powietrze morowe. Rząd miejscowy oddzielił natychmiast zarażonych i wydał stósowne rozporządzenia. Dla niedostatku poślą ich do Gastuni i powierzą pieczy własnych ich krewnych. Przy końcu maja zbuntowali się Turcy w twierdzy Koron i chcieli zostawić twierdzę mieszkańcom; otworzyli nawet magazyny i porozdawali żywność; ale w pierwszych dniach czerwca znajdowali się jeszcze w twierdzy. Turcy zajmujący trzy twierdze messeńskie, obchodzą się z Grekami, jak gdyby podczas zawieszenia broni. Ani w Koron, ani w Nawarynie, niepokazuje się powietrze morowe, ale natomiast wespół z głodem, grasuje w Modonie. (GB.)

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia 14 sierpnia.* W czasie Te Deum znajdowali się onegdaj w kaplicy królewskiéj wszyscy Grandowie, bez względu na różnicę zdań. Król siedział na tronie, czego od czasu Filipa V nie pamiętają. Po lewéj, na krzesłach poręczowych, siedzieli infanci, po prawéj stali grandowie, na przeciw króla ciało dyplomatyczne. Po ucałowaniu rąk królewskich, całowano także ręce infantów, czego pod przeszłym i teraźniejszym królem, ani razu nie było przykładu. Zdawało się, iż wielu niechętnie to czyni, ale gdy rozkaz króla wkrótce pierwéj tak rozporządził, niebyło czasu do radzenia się prawideł dworskich. Król miał na sobie pantaljony, zapewne z powodu bólu kolana. — Don Sebastjan Miguer, niedawno co oczyszczony, zjednał sobie przez zręczność nadzwyczajną w czasie walki byków, szczególną łaskę królewską. Król kazał przyjąć syna jego do szkoły weterynarji, ułaskawił przyjaciela jego na śmierć skazanego, i wyznaczył mu żołd kurjera gabinetowego. — Piszą z wyspy Leon, że Francuzi ustąpili z niéj, udając się do Kadyxu. Wiadomość ta ma wszelkie podobieństwo prawdy, dotychczasowa bowiem osada téj wyspy, wzbraniała dotąd stałecznie wszelkiego do niéj przystępu majtkom hiszpańskim, a teraz pozwoliła wysiąść całéj kompanji artyllerji hiszpańskiéj, i zająć wszystkie przedmioty do artyllerji należące. — Słychać, że dnia 27 król wyjedzie do Eskurjalu; przed odjazdem królewskim mają ogłosić postanowienie, tyczące się zmian w juntach oczyszczających. (G. B.)

NIEMCY. — *Od Menu 27 sierpnia.* — J. C. M. Wielka xiężna Helena, przybyła do Frankfortu d. 24 t. m., pod nazwiskiem hrabiny Romanoff, w towarzystwie córki swéj W. xiężny Marji. — Gazeta Speyerska donosi ze Strasburga, że podczas pobytu króla francuzkiego w tém mieście (na dniu 5 września) zjadą tamże król bawarski i panujący xiąże badeński. Wszystkie oberże już są zajęte; w oberży miasto Paryż, wynajęto pierwsze piętro na dni trzy za tysiąc franków. — Kamień węgielny który do twierdzy Ingolstadt położony będzie, waży 120 centnarów. — Podług Merkurego Szwabskiego, rozpoczęto już prelekcje w uniwersytecie Heidelbergskim. — W Wisbaden zajęto się odkopywaniem starożytności pod dozorem i kierunkiem pana Habel, członka towarzystwa starożytności Nasauskich, i

natrafiono na rozwaliny rzymskiéj Villi. Już odkopano w zupełności: Łaźnię z kanałem odchodowym doskonale zbudowanym, wannę i pokój do rozbierania, oraz obszerny gabinet, (zapewne do chłodzenia lub do namaszczań służący), miejsce na którem stał piec i schowanie na 8 stóp głębokie, czworograniaste, które zapewne niegdyś na piwnicę służyło. Mury są z bazaltu starannie młotkiem obrobione, a ściany kwadrowane wpuszczanemi czyli wklęsłemi rówkami, w których kolor czerwony bez uszkodzenia utrzymał się. Jeszcze nie zupełnie oczyszczono tę budowlę z gruzu i ziemi, ale to w krótce nastąpi. (G.B.)

TURCJA. — Odjazd wielkiego wezyra oznaczono na dzień 13 sierpnia, w tym samym dniu ma być wywieszona chorągiew proroka, W krótce po wielkim wezyrze, wyjedzie do wojska sam sułtan. Nowy firman sułtański nakazuje wszystkim Muzułmanom, pod karą śmierci, aby się do ostatka w stanowiskach swoich trzymali. Obawiają się o życie Sulejmana paszy który bronił Braiłowa; w pierwszych dniach sierpnia przywieziono go z obozu do stolicy okutego w kajdany. Do Adrjanopola posłano ze Stambułu wielki transport pieniędzy. Z Azji przechodzą nieustannie oddziały wojska. Z tąd, że wielki wezyr z temi samemi osobami do obozu wyjeżdza, które należały do układów akermańskich, wnoszą, że Porta życzy zawarcia pokoju. — W ręku światlejszych Turków znajduje się xiążka, drukowana po turecku, któréj autor dowodzi, że ustąpienie Morei Grekom nie będzie się sprzeciwiało Koranowi. — Naprawiono już okręty, uszkodzone w czasie bitwy nawaryńskiéj. — Kurjer Smirneński donosi, że podczas wyboru demogerontów na wyspie Poros zaszły rozruchy, że prezydent Grecji nadał wyspie Hydra na dwa miesiące wolność handlową, że wolność ta w teraźniejszém położeniu, na nic się jéj nie przyda, że pułkownik francuzki Dentzel został w wojsku greckiém jenerałem, i dostanie dowództwo nad taktykami, że prezydent nie chce się pozbyć pułkownika Fabvier, owszem ofiaruje mu dowództwo naczelne całego wojska lądowego w miejscu jenerała Church, któremu radził odjechać do Neapolu, że odłożył zwołanie zgromadzenia narodowego, co mieszkańców bardzo zasmuciło. — Rozruchy w Bośnji były skutkiem intryg janczarów; Porta wysłała tam wojsko, aby jej powaga w téj prowincji nie doznała uszczerbku. — W bitwie dnia 26 lipca pod Szumlą stoczonéj, zginąć miał syn Jussufa paszy. — W czasie obrzędu zatknięcia buńczuków wezyrskich, gdy odczytywano hatyfszery stósowne, a żadnéj w nich o janczarach nie czyniono wzmianki, słyszyć się dały głosy przypominające tę korporację, wszakże obecność wojska trzymała na wodzy niespokojnych. (G B.)

WYSPY JOŃSKIE. — *Z Korfu dnia 4 sierpnia.* Zamiast czynienia przysposobień do ustąpienia z Morei, zapuszcza się znowu Ibrahim w głąb tego kraju i pustoszy go. Albańczykowie wszędzie powstają i wielce znieważyć mieli Turków w Patras i innych miastach. Dowódzca ich Veli Bej zajął warownie Artę i Prewezę i zapewnił, że dopóty ich nieodda, dopóki mu niezapłacą zaległego żołdu. Pośród takich zamieszań, biedni mieszkańcy chronią się w góry. Grecy są nieczynni w tych okolicach. (GB.)

WŁOCHY. — Podrożnik Sismond przytacza między innemi następujący przykład prostoty patrjarchalnéj pośród osławionych pod tym względem Włochów: Przy górze Monte Rosa, w obwodzie Varallo, w Lombardji, widziałem gminę Alagna, mającą 1200 ludności, gdzie od 4 wieków nie było żadnego procesu, ani żadnéj przed notarjuszem zawartéj umowy. Jeśli kiedy w téj gminie wydarzyło się jakie przestępstwo, winny musiał się z niéj oddalić. Razu jednego sam kapłan miejscowy był w tym przypadku i przez cały rok zastępował go najstarszy gminy mieszkaniec w przewodniczeniu modłom. Władza ojcowska nieznа tam granic; trwa przez całe życie, i ojciec rozporządza majątkiem podług upodobania bez testamentu na piśmie, gdyż samo ustne oświadczenie woli ostatniéj, ma moc niezłomną. Niedawno umarł w Alagna mieszkaniec i zostawił 100,000 lirów nie swojemu naturalnemu spadkobiercy, ale obcemu. Tamten spotyka w krótce potém w pobliskiém mieście adwokata, i dowiaduje się od niego, że może mu wyprawować niesłusznie innemu dany spadek. Z razu niewiedział jaką dać odpowiedź, ale w końcu powiedział mu, że się namyśli. Przez trzy dni widziano go zatopionego w myślach i jak mówił, zatrudniała go ważna okoliczność. Przywołuje wreszcie usłużnego adwokata, i powiada mu poprostu: »To, co mi doradzacie, nigdy się u nas nie wydarzyło, a ja nie chcę pierwszy dawać przykładu.» W domu gminy zachowują dwie suknie, jedną dla pana młodego, drugą dla panny młodéj; w nie ubierają się do ślubu wszyscy bez różnicy, wstępujący w związki małżeńskie. (GB.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O teraźniejszym stanie krakowskiego ogrodu botanicznego.

Ogród botaniczny krakowski, jeden z najpierwszych w Polsce, założony został w roku 1771, za ś. p. Jaśkiewicza, professora chemji i historji naturalnéj, przez sprowadzonego z Wiednia ogrodnika Kaiser, po którym nastąpił adjunkt jego Polaczek. Wtedy właśnie, dyrekcja ogrodu botanicznego dotychczasowemu assystentowi, a późniéj professorowi, Scheitz, powierzoną została. Dwaj ci mężowie znakomite w udoskonaleniu ogrodu botanicznego, położyli zasługi, i dla tego najpierwsze do wdzięczności mają prawo. Z przeniesieniem akademji lwowskiéj, w roku 1805, zjawił się professor Schiwerek; lecz niezadługo, po jego śmierci, w roku 1807, gorliwy i uczony w zawodzie swoim Schultes otrzymał dyrekcją, i w r. 1807 pierwszy, a w r. 1808 drugi katalog roślin tegoż ogrodu wydrukował. Po wyjeździe Schultesa z końcem r. 1808, wcisnął się nieporządek do ogrodu botanicznego: niebyło dyrektora, ogrodnik ciągle chorował; opiekował się tylko professor mineralogji Hacquet: ale, dla licznych zatrudnień i wojennych okoliczności, ogród po większéj części, zaniedbano; a nawet i bytność kilkomiesięczna nowego professora Rhedius nie mogła go wyrwać z téj

niedoli, tak dalece, iż gdy rząd xięztwa warszawskiego nastąpił, dyrekcja ogrodu botanicznego w ręce dotąd zarządzającego nim professora przeszła, już ledwie połowa roślin znajdowała się w ogrodzie botanicznym, jak to sporządzony wówczas inwentarz okazuje. Szczęście, że z rokiem 1809 pomyślniejsza dla ogrodu botanicznego zaczęła się epoka; a gdy za świętéj pamięci Scheidta było wszystkich plant 2,200; w r. 1810, 2,400; w r. 1815, 5000; w roku 1822, 8,495; w roku 1826, 10,116; teraz, w roku 1828, przeszło 10,400 znajduje się ich nieomylnie. Dla tego, nietylko dawne oranżerje rozprzestrzeniono, ale przybyły nowe szklarnie, skrzynie holenderskie, kaphaus i treibhaus nowy, konserwatorjum na rośliny indyjskie, zakłady plant wodnych (aquarium), plant bagnistych (paludarjum), zbiór wierzb do sto kilkanaście gatunków wynoszący (salicetum), skały sztuczne na rośliny alpejskie i Tatrów przyległych (alpinarium). A co największa, stanał nowy ogród na dawnéj łące, ogrodowi botanicznemu przyległy, w guście angielskim, na wzór małego ogrodu królewskiego w Wersalu (petit jardin du roi) założony, który, wyborem drzew i krzewów zagranicznych celując, stanie się nietylko szkołą pożyteczną, ale, z czasem, znakomitą ozdobą zakładów akademickich. Nie koniec: wszystkie planty nowemi palikami z napisami zostały zaopatrzone; a liczba ich tak jest znaczna i gatunki tak są rzadkie, że i najsławniejsze ogrody botaniczne dziś z nich korzystać mogą. Jakoż, rejestra ogrodowe z roku 1827 i 1828 przekonywają: że ogród botaniczny krakowski posłał: do Berlina gatunków 48, odebrał 98; do Wiednia 42, odebrał 189; do Królewca 174 odebrał 94; do Wilna 201, odebrał 143; do Monachium 150, odebrał 50; do Pestu 198, odebrał 174; do Lipska 160, odebrał 35; do Paryża 80, odebrał 86; do Pragi 350, odebrał 34; do Wrocławia 130, odebrał 129; do Dorpatu 89, odebrał 76; do Warszawy, nasion 250, odebrał 18; roślin 24, odebrał 65; do Londynu 124, odebrał 69; do Hamburga 210, odebrał 201; do Baat (w Anglji:) 260, odebrał 190; do Drezna 140 odebrał 36; do Reinertz 35, odebrał 14; do Niedźwiedzia 9, odebrał 18, do Parmy 84, odebrał 32; do Neapolu 300, odebrał 298; do Bononji 30, odebrał 39; do Erfurtu 24, odebrał 34, i t. d. Z tego pokazuje się dowodnie: że ogród botaniczny krakowski jest jednym z najbogatszych w Europie; że mało mu ogrodów wyrównywa w ilości gatunków i porządnem utrzymywaniu roślin; że tylko kilka ogrodów botanicznych w Europie go przewyższa; że co do urządzenia plant wodnych i bagnistych, jest wzorowym; że to wszystko jest winien darom korespondentów i przyjacioł zagranicznych, a najbardziéj nieustannéj opiece czuwającego nad nim rządu.

A. Estreicher.

Sposób, aby mięso z powodu karmy, nieprzyjemnego niemiało odoru.

Młodym gęsiom, aby wydały smaczne i piękne mięso, posypuje się jedzenie węglem grubo na proch utłuczonym. Dla gęsi starych, zwłaszcza kuchem karmionych, dla kaczek których mięso tranem trąci, podobnież i dla swiń karmionych odchodem zwierzęcym i tym podobnemi nieczystościami, chcąc aby z nich było mięso smaczne i bez żadnego odoru, potrzeba na kilka tygodni przed ich zabiciem, dawać karmę mieszaną z węglem na proch tłuczonym. Ma to być sposób doświadczony; przekonanie się o jego skuteczności nie jest trudne, a może być skuteczne.

Sposob zabezpieczenia od gąsienic drzewa owocowego i przysposobienia go do urodzajności.

Przeciwko gąsienicom tak dużo szkody zrządzającym, radzi pan Francius z Aurych, w tygodniku (za rok 1826) przez towarzystwo ogrodowe bawarskie wydawnym, łatwy i niekosztowny sposób, zapewniający zarazem urodzajność drzewin. Jest on następujący: Bierze się gnój ludzki z tranzetu i mięsza się z wapnem tak długo, dopóki z téj mieszaniny nie zrobi się massa koloru popielatego. Tę massę rozrabia się następnie wodą, w takiéj proporcji, aby zrobiła się z niéj miazga do farby olejnéj podobna. Taką tą massą naciera się szczotką pień drzewa i grubsze jego gałęzie, oraz polewa a raczéj smaruje się ziemia na stopę w około drzewa, ażeby gąsienice dostać się do niego niemogły. Czynność tę odbywać należy w marcu; a drzewo tym sposobem opatrywane, nie tylko utraca mech i inne nieczystości lub drobne robactwo zdrowiu jego szkodliwe, nie tylko wolne będzie zupełnie od gąsiennic, ale kwitnie bardzo pięknie i obradza obficie.

Napój dla Cieląt, pożywny i zdrowy.

W sześciu litrach wody studziennéj, ($4\frac{1}{2}$ kwarty pol.) gotuje się duża przygarść (blisko funt) suszonéj koniczyny czerwonéj, dopóki jedna trzecia część wody niewygotuje. Po wygotowaniu odcedza się płyn od siana, w miejsce którego dodaje się funt mąki jęczmiennéj lub owsianéj, alboli mąki z bobu, już nieco pierwéj w odrobinie wody dobrze rozrobionéj, i znowu gotuje się i mięsza tak długo, póki się z téj zaprawy nie zrobi miazga, czyli papka. Wtenczas odstawia się naczynie od ognia, studzi się zrobioną miazgę, i wystudzoną rozpuszcza w mléku zbiéraném, które daje się cielętom za napój, pamiętając aby był letni, czyli tylko ciepły, jak jest mleko prosto od krowy. W niektórych okolicach dodają do takiego napoju kilka świeżych dobrze rozbitych jajek. W innych zamiast mléka używają śrótowanego siemienia lnianego. Cielęta poić trzeba dwa razy na dzień, rozpuszczając np. pół litra (kwaterkę) takiéj zaprawy w 12 litrach (w 9 kwartach) mléka i w 36 litrach (w 27 kwartach) wody, którą to zaprawę do gęstości odpowiadającéj galarecie, trzeba wygotowywać. Taka ilość jest dostateczna na wyżywienie dwunastu cieląt przez dzień. *(Journal du Dep. du Nord.*

Sprostowanie omyłek w artykule siedem dni gazet.

Na stronie ostatniéj w kolumnie pierwszéj, wiersz 10sty, zamiast *komplecie* poprawić *komplocie*; na téjże stronnicy w kolum. drugiéj, wiersz 1szy, zamiast *światłością* poprawić *śmiałością*; a wiersz 6ty, zam. *języka* poprawić *igrzyska*.
